

~~117~~

Bolesław Banach



NA

Na



4097872

# KAZANIE NA ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE

o świętych bliźnach na uwielbionem Ciele

## Chrystusa Pana

Na podstawie «Kazań katechetycznych» Zollnera osnuł i w uroczystość  
Wielkanocną 1901 r.

w Katedrze Lubelskiej.

Wygłosił

*Ks. Leon Wydźga*



1000182617

aw Banach

Skład główny w księgarni  
Wiktora Kiesewettera p. f. „M. Arct” w Lublinie

1902

KANAN

THE UNIVERSITY OF

THE STATE OF

NEW YORK

IN SENATE

JANUARY 18

1880

REPORT

OF THE

COMMISSIONERS

OF THE

LAND OFFICE

FOR THE YEAR

1879

KAZANIE NA ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE

№ 2350.

IMPRIMATUR.

Lublina, die 22 Septembris (5 Octobris) 1901 a.

Episcopus  
Diocesis Lublinensis † *Franciscus Ep.*

Secretarius Consistorii *Pieńkowski.*

ОДОБРЕНО КЪ ПЕЧАТАНІЮ.

Г. Люблинъ, 22 Сентября (5 Октября) 1901 г

Епископъ  
Люблинской Епархіи *Кс. Ф. Ячевскій.*

Секретарь Консистоіи *Кс. Пенъковскій.*

10120p132.

# KAZANIE NA ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE

o świętych bliźniach na uwielbionem Ciele

**Chrystusa Pana**

Na podstawie «Kazań katechetycznych» Zollnera osnuł i w uroczystość  
Wielkanocną 1901 r.

w Katedrze Lubelskiej.

Wygłosił

*Ks. Leon Wydziga*

Bolesław Banach

LUBLIN

Skład główny w księgarni

Wiktora Kiesewettera p. f. „M. Arct”

1902

A. 32262

Дозволено Цензурою  
Варшава, 23 Октября 1901 года.

*Filos. 7c*

BIBLIOTEKA  
UMCS  
LUBLIN

D 438/61/39



*Alleluja, chwalcie Pana!*

(Psalm 104—1 i inne).

### *Najmils!*

Alleluja, śpiewa dziś Kościół święty, — Alleluja, głośi niebo i ziemia; — Alleluja, wołają żywi i umarli. Umęczony, do krzyża przybity, w grobie pochowany, Jezus nasz zmartwychwstał. Żyjący i uwielbiony, stanął wśród nas, śmierci i piekła zwycięzca. To też Kościół Boży wita Go okrzykiem wesela: Alleluja, a lud wierny, który u nas zwykł zawsze ducha religijnych pamiątek w domowe swe wplatać życie, już nie tylko w świątyniach, ale po domach i chatach, w kółkach rodzinnych i w domowych ogniskach wyraża przyczynę dzisiejszego szczęścia w radosnych, a rzewnej prostoty pełnych słowach starej pieśni:

«Wesoły nam dzień dziś nastał,  
Którego z nas każdy żądał,  
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał  
Alleluja, Alleluja!»

Patrzmyż dziś okiem wiary w Najświętszą postać zmartwychwstałego Zbawcy. Jakże on piękny

i chwalebny! Wprawdzie w tem samym ciełe, w którym żył i cierpiał, lecz jakże przemienionem! Niedyś, na górze Tabor, na krótką chwilę okazał Boski Mistrz trzem wybranym uczniom chwałę uwielbionego Ciała swego. Dziś stan to już niezmienny, dzisiaj Zbawiciel cały piękny, olśniewający jasnością, wolny od cierpień, od śmierci, w oka mgnieniu przebywający przestrzenie, uduchowiony, z tryumfem objawia się światu. Zdumieni takim widokiem, hołd Mu niesiemy radosny i ze świętym podziwem śpiewamy dalej w naszej pieśni:

«Król Niebieski k' nam zawitał,  
Jako śliczny kwiat zakwitał,  
Po śmierci się nam pokazał  
Alleluja, Alleluja!»

Lecz czegoż uczy nas wiara? Cóż czytamy w Ewangielii świętej? Oto Jezus Chrystus, chociaż zmartwychwstał w jasnem i uwielbionem ciełe, przecie na swych rękach i nogach i na boku swoim zachował blizny święte, znaki męki swojej. O Panie! czyż w dniu tak radosnym chcesz nas zasmucać? Czyż chcesz i dzisiaj ten bolesny uczynić nam wyrzut, że nasze to grzechy tak Cię ugodziły? Najmilsi, zapewne dobrą i pożyteczną dla nas jest rzeczą każdego czasu o złości grzechu pamiętać. Wszakże dziś nie zasmucajmy się, lecz w górę wnieśmy serca i umysły nasze. Pan inne miał powody w zachowaniu tych znaków Męki bolesnej nawet po Zmartwychwstaniu, powody ważne, a wszystkie dla na-

szego dobra zamierzone. Wpatrzeni tedy ze czcią i miłością w zmartwychwstałego Boga Człowieka, rozważmy dzisiaj pokrótce, dlaczego Chrystus Pan zachował te święte blizny w swem Najświętszem i uwielbionem Ciele.

O Jezu Chryste! w wielkiej chwale powstający z grobu, daj nam zrozumieć Boskie Twe zamiary w tym szczególe tajemnicy Zmartwychwstania Twego, co niech nam wyjedna radośnie Cię dziś witająca Królowa Niebios, a Twoja Matka najmiłsza, którą o to prosimy.

Zdrowaś Marya...

Wiara uczy nas, iż uwielbione ciała wolne są od wszelkiej niedoskonałości i wszelkiego śladu bólu czy cierpienia. Przez zachowanie tedy świętych blizn swoich po chwalebny zmartwychwstaniu, Zbawiciel uczynił wyjątek od ogólnego prawa, a uczynił go dla następujących powodów. Najprzód chciał Chrystus Pan dać ludziom oczywisty dowód, że prawdziwie zmartwychwstał. Wiedział Mistrz Boski, iż bez onych blizn świętych mógłby łatwo w oczach wieków następnych uchodzić za jakie widmo, za wytwór wyobraźni stęsknionych za Nim uczniów, albo za człowieka złej woli, udającego Pana Zmartwychwstałego dla uwiedzenia łatwowiernych. Lecz gdy Zbawiciel każe dotykać siebie i pokazuje rany swoje, to już nikt wątpić nie może, że jest to prawdziwie ten, który rany te otrzymał, a więc Chrystus zmartwychwstały. Dlatego i Tomasz święty, gdy mu Zbawi-

ciel rany okazał, zawołał pełen czci głębokiej: «Pan mój i Bóg mój» (Jan 20—29). Na widok ran świętych, które sam zuchwale widzieć żądał, porzuca niewierny uczeń niedowiarstwo grzeszne i wraz z innymi Apostołami idzie głosić Ewangelię, a podług pobożnego podania, przy układaniu Składu Apostolskiego, prawdę Zmartwychwstania Pańskiego poświadcza, gdyż on to uważany jest za autora piątego artykułu naszego «Wierzę w Boga,»—t. j. słów: Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał. Po długich zaś apostołskich pracach Tomasz św. wiarę swą stwierdza męczeństwem. «Szczęśliwe rany — mówi Bernard św.—które prawdziwość zmartwychwstania i Boskość Chrystusa poświadczają.» O tak, stokroć szczęśliwe, gdyż ze zrządzenia Opatrzności stały się one niezbitym dowodem dzisiejszej tajemnicy, a niedowiarstwo Tomasza jest najmocniejszą podstawą wiary wieków późniejszych, jest też ugruntowaniem wiary naszej, bo czyż my nie potrzebujemy umocnienia w wierze? Czy żyjemy według wiary? Czy gotowi jesteśmy do ofiar i poświęcenia dla wprowadzenia w życie tego, w co wierzymy dla życia z wiary? Czy uczyniliśmy dotąd cokolwiek, by skarb wiary w sercach zachować i w cnocie tej się pomnożyć? Oto i nam okazuje Pan swe rany i od nas żąda mocnej wiary w Zmartwychwstanie swoje. Cóż my uczynimy? Chociaż głęboko upokorzeni i zawstydzeni, że to nasze grzechy były powodem tych ran, oddajmy przecie hołd radosny tym Świętym bliznom, które nam dziś Boski Mistrz ku umocnieniu wiary

naszej okazuje, a czyniąc gorący akt wiary, witajmy go serdecznie, witajmy Bogiem-Człowiekiem, prawdziwym synem Bożym—słowy jednej ze strof pobożnej pieśni naszej:

«Zawitaj, przybywający,  
Boży Synu Wszchemogący,  
Wyrwij nas z piekielnej mocy,  
Alleluja, Alleluja!

Oprócz utwierdzenia nas w wierze, pragnął Jezus Chrystus zatrzymać blizny ran swoich, by one były znakiem zwycięstwa nad śmiercią i piekłem. Te święte rany są wymowną pamiątką walki, którą Chrystus z potęgami piekielnymi wytrzymał i zwycięstwa, które nad nimi odniósł. Rany te, słowy Apostoła, wołają: «Śmierci, gdzie jest twe zwycięstwo, gdzie twój oścień, piekło? Dzięki Bogu, który dał nam zwycięstwo przez Pana Naszego Jezusa Chrystusa.» (1 Kor. 15, 55—56). Słyszeliście zapewne, Najmilsi, jak to miecze zwycięzców na wojnach, ze czcią przez ich narody bywają przechowywane i przez całe wieki pokazywane, jako znamię tryumfu i chwały. Taką bronią zwycięską są dla Chrystusa Pana dziś uwielbione Jego blizny. Zarazem wszakże są one i znakiem, pod którym walcząc, i my odniesiemy zwycięstwo nad sobą i zdobędziemy niebo. Umartwienie ciała i znoszenie krzywd — to dwa rodzaje cierpienia, które Boskie rany oznaczają. Były jednak one i cierpieniem Najświętszego Jego Ciała i straszną razem krzywdą od ludzi Mu zadaną. Czy

taką bronią my walczyć umiemy? Czy, choćby w najmniejszej rzeczy zadajemy sobie umartwienie? Czy cierpliwie znosimy przykrości, krzywdy i zniewagi? Niechże Najświętsze blizny, dziś nam przez Zbawcę okazane, staną się i dla nas źródłem mocy ku zwyciężeniu nieprzyjaciół naszego zbawienia.

Pewien pobożny przewodnik dusz powiada, że «przez Świąte rany Jezusa zawsze i wszędzie pokonywamy ducha złego, boć i sam Zbawiciel nasz, tym go sposobem pokonał.» Patrząc więc na te blizny święte, przez Pana na uwielbionem zatrzymane Ciele, weźmy się do walki podobnej, pobudźmy się do umartwienia i cierpliwości w życiu, a czcząc dziś te rany Boskie, które okiem wiary oglądamy, unieśmy się radością i weselem i chociaż skruszeni myślą, że my to Pana tak boleśnie ugodziliśmy, witajmy Go dziś przecie, witajmy śmierci i piekła zwycięzcę i wołajmy radośnie znowu słowy jednej ze strof dzisiejszego naszego hymnu:

«Piekielne moce zwojował,  
Nieprzyjaciele podeptał,  
Nad biednymi się zlitował,  
Alleluja, Alleluja!»

Inny powód, dla którego Pan Jezus blizny ran swoich na uwielbionem zachował Ciele, jest ten, aby Ojca swego, który jest w Niebiesiech, skłonić względem nas do miłosierdzia. Z temi bowiem ranami zasiadł Zbawiciel na prawicy Ojca po swoim Wniebowstąpieniu i tam ustawicznie ukazuje je Ojcu,

jednając tym sposobem zmiłowanie świata. Czytamy w Piśmie Świętem, że Bóg po potopie postanowił tęczę, jako znak, że już więcej ludzi potopem karać nie będzie. (1 Mojż. 9, 12—16).

O ileż więcej pohamuje on gniew swój i przebłagać się dozwoli, gdy wejrzy na Syna swego, ozdobionego Świętymi ranami, które podjął dla naszego zbawienia? Przeto, Najmilsi, na wspomnienie grzechów naszych nie upadajmy na duchu! Chociażby one były wielkie—to: «Rzecznika mamy u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, a On jest ubłaganiem za grzechy nasze.» (1 Jan, 2, 1—2). Jakaż tedy niezmierna ufność powinna nam serca napętniać na myśl, że takie ustawiczne pośrednictwo mamy za sobą w Niebie! Jakież to ułatwienie ku otrzymaniu przebaczenia! Jaka skuteczna pobudka do miłości Bożej. Lecz jaka zarazem odpowiedzialność za nadużycie tak nieprzebranego miłosierdzia. Ufajmyż tedy, ufajmy bez granic, ale nie ufajmy zbyt, jakoby na rachunek onego rzesznicstwa Pańskiego. Święte rany Zmartwychwstałego Pana głośno wołać będą o łaskę i wyjednają przebaczenie, ale tylko tym, którzy zawstydzeni i skruszeni na myśl, iż grzechami swemi Zbawiciela o mękę pripravili, której te rany są znakiem, nawróceni i upokorzeni do zasług ran tych uciekać się będą. I my tedy w duchu pokory i pokuty, lecz z radosną ufnością w imię Tajemnicy dzisiejszej, błagajmy Pana o łaskę, o zmiłowanie, o przebaczenie, o udział w odkupieniu,

które to dzieło Pan zmartwychwstaniem swoim ukoronował i w tym duchu śpiewajmy pieśń naszą:

«Przez Twe Święte Zmartwychwstanie  
Daj nam grzechów odpuszczenie,  
A potem wieczne zbawienie,  
Alleluja, Alleluja!»

Nakoniec Pan Jezus zatrzymał swe rany na uwielbionem Ciele jeszcze i dlatego, aby je na sądzie ostatecznym dla pociechy sprawiedliwych, a dla postrachu potępionych pokazać. Sprawiedliwi, na widok tych pięciu ran świętych, nabiorą odwagi i otuchy, bo rany te uprzytomnią im nieskończone zasługi Pana Jezusa, jako i łaski przez nie otrzymane, co wszystko tak przemożnie przyczyniło się do ich zbawienia; na widok ich przepętnią się oni wielką radością i weselem.

Lecz bezbożnymi, na widok świętych ran, zawładnie przestrasz i bojaźń, bo rany te wyrzucać będą ich wiarołomstwo i upór i wieczne im potępienie zapowiedzą.

Do jakich my, Najmilsi, należeć będziemy? Niech nam na to da odpowiedź życie nasze i głos sumienia naszego. Niechaj on wstyd i ona trwoga raczej dziś już zawładną nami i niech te uczucia pobudzą nas już dziś raczej do prawdziwej pokuty za przeszłość i do poprawy na przyszłość, abyśmy w dzień ostateczny należeli do owych sprawiedliwych, którym chwalebne rany Chrystusa nie wstyd



i trwożę, lecz radość i chwałę przyniosą, aby nas mógł Zbawiciel nie odtrącić na potępienie, lecz zaprowadzić za sobą do Nieba tak, jako niegdyś po swoim Zmartwychwstaniu przez zasługi śmierci swej wyprowadził z otchłani dusze sprawiedliwych na ich i na naszą pociechę, co znowu opiewa pieśń nasza w strofocze:

«Do trzeciego dnia tam mieszkał,  
Ojce Święte tam pocieszał,  
Potem iść za sobą kazał,  
Alleluja, Alleluja!

Takie to powody miał ukochany nasz Zbawca w zachowaniu świętych blizn na uwielbionem Ciele. Umocnił wiarę naszą i upewnił o Bóstwie swoim, o Boskości nauki i Boskości posłannictwa swego. Zachował znak tryumfu i zwycięstwa i wskazał nam, jaką my bronią walczyć mamy i jakiego tryumfu spodziewać się możemy. Zatrzymał skuteczny środek ustawicznego pośrednictwa pomiędzy Niebem a ziemią.

Ma wreszcie ukazać swe rany w dniu ostatecznym na chwałę sprawiedliwych, a na hańbę grzeszników. Czyż w każdym z tych powodów nie zawiera się dla nas źródło radości i wesela? Upewnienie o prawdzie Zmartwychwstania, śmiało już iść możemy za nauką Pana, wiedząc, że to nauka Zmartwychwstałego, więc nauka Boża. Pograżeni na ziemi w cierpieniach i ucisku, wśród łez i płaczu,

przyciśnięci walką ze skłonnością do grzechu, mężnie staczać możemy ten bój życiowy, ożywieni nadzieją tryumfu i zmartwychwstania. Ułomni i słabi i do upadku skłonni, w upadkach tych przecie podźwignąć się możemy i nie potrzebujemy tracić ducha, mając tam w Niebie Zmartwychwstałego pośrednika.

Jeżeli zaś życie nasze wiemy w sprawiedliwości, to bądźmy pełni nadziei, iż dla nas w dniu ostatecznym znajdzie się ona pociecha, zachowana dla Świętych, we wpatrywaniu się w uwielbione rany Zmartwychwstałego Syna Bożego.

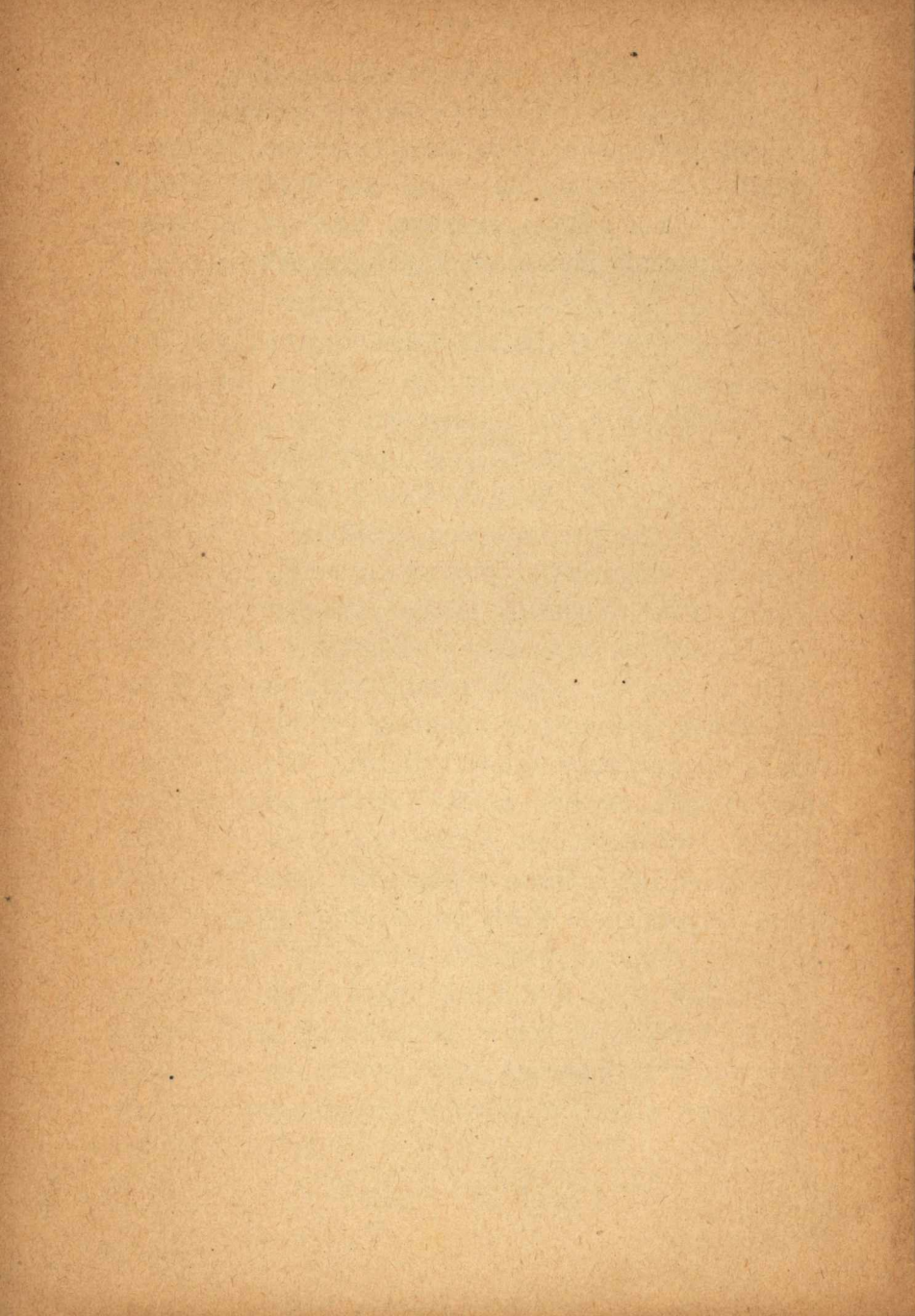
Słusznie tedy święcimy dzień dzisiejszy radością i weselem i, uniesieni porywem niebieskiego szczęścia i Bożej miłości, wołamy: «Alleluja!» Słusznie też w tym porywie radości życzymy sobie wzajemnie spokoju i szczęścia i składamy niejako akt miłości bliźniego, życząc jedni drugim «Wesołego Alleluja.» Niechże to «Alleluja» wryje się głęboko na sercach naszych. Niech dzwony rezurekcyjne, które nocy dzisiejszej głośiły światu chwałę Zmartwychwstania, rozlegną się echem po wszystkiej naszej ziemi. Niechaj ich odgłos trafi i do ubogiej lepianki chorego, może w tej chwili konającego i niech mu ukojenie w nadziei zmartwychwstania poniesie. Niechaj przeniknie mury więzień i niech skazańców natchnie myślą nawrócenia i pokuty. Niech odgłos ten radosny po przez nasze cmentarze i groby trafi i do dusz czyscowych i niech im błogą wieść wyzwolenia oznajmi.

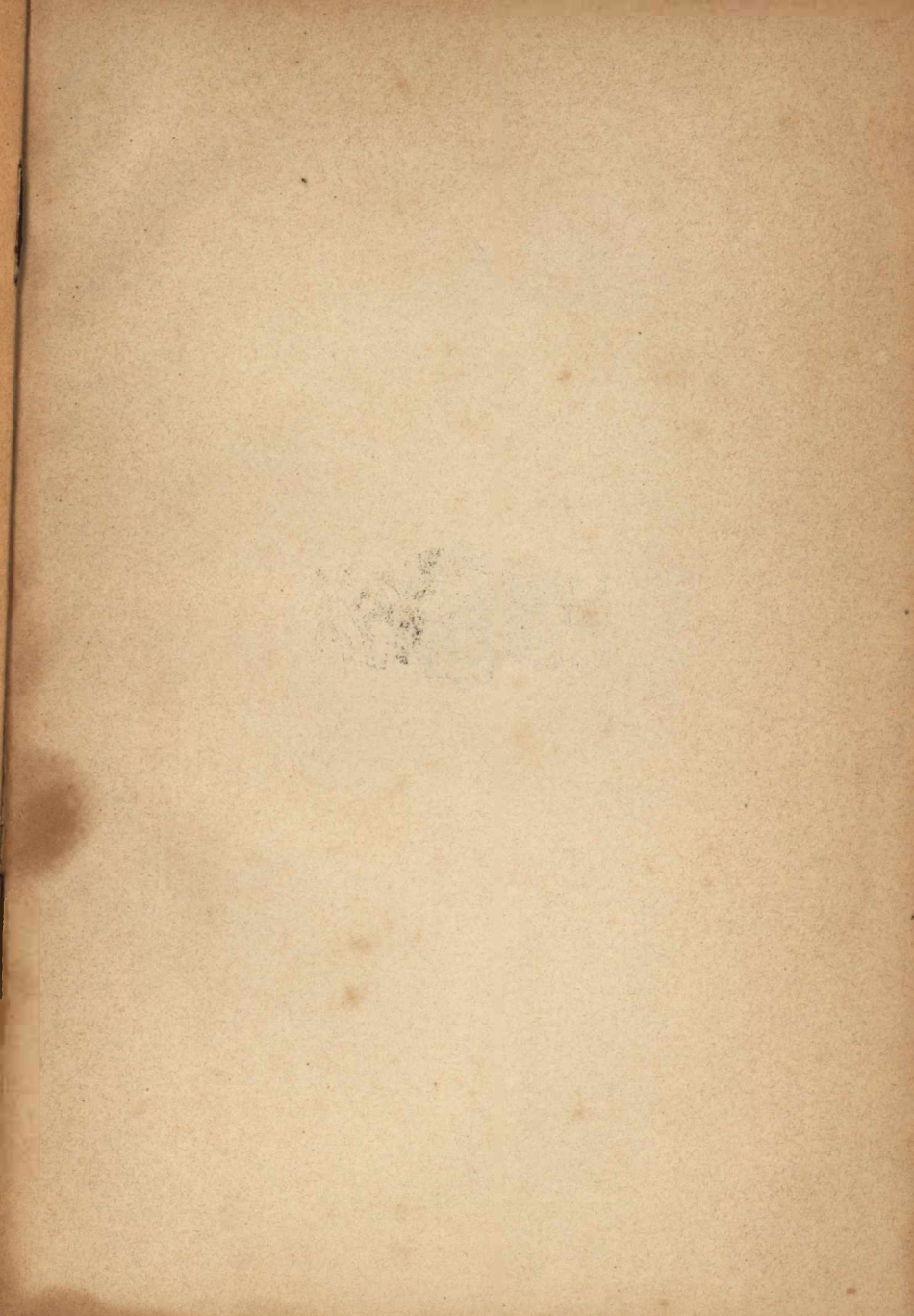
O tak, wszyscy dziś razem weselmy się i radujmy, a niech ta radość będzie przedsmakiem szczęśliwości Niebieskiej, którą nam zgotował Zmartwychwstały tam, gdzie już oglądając twarzą w twarz Majestat Pana i Boga naszego, śpiewać Mu będziemy ustawicznie nieustanne i wieczne Alleluja.

Amen.

---

BIBLIOTEKA  
UMCS  
LUBLIN









152

Biblioteka Uniwersytecka  
M. CURIE-SKŁODOWSKIEJ  
w Lublinie

A 32262

BIBLIOTEKA U. M. C. S.

Do użytku tylko w obrębie  
Biblioteki



1000182617